Jan Mazur OSPPE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Czy naprawdę nowa i niebezpieczna klasa? Wprowadzenie

W dniach 20–22 czerwca 2016 roku została zorganizowana w Częstochowie na Jasnej Górze doroczna ogólnopolska konferencja naukowa wykładowców katolickiej nauki społecznej, stanowiącej przedmiot dydaktyki w wyższych seminariach duchownych, uniwersyteckich wydziałach teologicznych, jak również w innych jednostkach naukowych zainteresowanych krzewieniem społecznego nauczania Kościoła. Całe wydarzenie od wielu już lat odbywa się pod patronatem Rady do Spraw Społecznych Konferencji Episkopatu Polski.

Temat konferencji, o której mowa, został sformułowany następująco: *Prekariat. Perspektywa katolickiej nauki społecznej*. Zatem przedmiotem dyskusji była refleksja nad prekaryzmem czy prekariatem w kontekście wyzwań, jakie stawia ponowoczesność. Od razu warto zaznaczyć, że samo pojęcie prekariatu na ogół rozumiane jest wedle książki Guy Standinga (profesora University of Bath, Anglia), wydanej pod tytułem: *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa* (ang. 2011, pol. 2014). Mówiąc krótko, prekariat jest kategorią społeczną charakterystyczną dla okresu późnego kapitalizmu, zaś prekariusze to ci wszyscy, którzy zatrudnieni są na podstawie elastycznych, niepewnych, a nawet dotkliwych życiowo form zatrudnienia.

Samo słowo – jak utrzymuje Standing – jest neologizmem powstałym z połączenia dwóch słów: *precarious* (niepewny) i „proletariat”. Należy jednak pamiętać, że angielska terminologia historycznie w niemalym stopniu wywodzi się z łaciny. Słowo *precarious* wykazuje podobieństwo do łacińskiego *precarium*, co można tłumaczyć jako: „rzecz wyproszona”. Dlatego wydaje się, że tego rodzaju znaczenie stanowi bodaj najbardziej podstawową intuicję, wedle której należy postrzegać słowo *prekariat*. Aczkolwiek nietrudno zauważyć, że słowo to bliskie jest także łacińskiemu *caritas* (dobroczynność, czynna miłość do bliźniego). *Caritas* w złożeniu z wyrazem *pre-* wskazuje na kondycję czegoś (lub kogoś), o co „trzeba się zatroszczyć”. Notabene, w angielskim słowie *precarity* kryje się czasownik *to care*, który oznacza: dbać, troszczyć się, przejmować się czymś.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Ryszard Szarfenberg, polityk społeczny z Uniwersytetu Warszawskiego, interesująco uporządkował wspomnianą terminologię, starannie rozróżniając trzy pojęcia: prekarność, prekaryjność i prekariat. Nie bez słusznych racji utrzymuje, że terminy te pochodzą z języka angielskiego i francuskiego: ang. *precariousness*, *precarity*, fr. *précarité*. Słowo *precarity* (*précarité*) oznacza sytuację niepewną, niestabilną, gdy osobom, grupom lub całym społecznościom brakuje zabezpieczenia przed jej negatywnymi skutkami. Jednocześnie Szarfenberg nadmienia, że chociaż wszystkie te trzy terminy stosowane są w polskiej literaturze akademickiej i w mediach od niedawna, to jednak słowo *prekarium* (w liczbie mnogiej *prekaria*), jak również terminy „władztwo prekaryjne” czy „prekarzysta” od dawna używane są w języku prawniczym w kontekście służebności gruntowych. Oznaczają rodzaj instytucji prawnej, która w przeszłości miała duże znaczenie dla rozwoju feudalnych stosunków zależności. Niemniej jednak prekariat jako ponowoczesna kategoria społeczna zachowuje odrębność znaczeniową względem prawniczego terminu *prekarium*, które tym samym nie jest przedmiotem niniejszych rozważań¹.

¹ R. Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> (21 IX 2016).

W gruncie rzeczy prekariat wyraża stan braku pewności, stałości i stabilności. Łączy się z chroniczną niemożliwością przewidzenia najbliższej przyszłości i ciągłym lękiem, że będzie jeszcze gorzej. Oznacza kruchą i niepewną egzystencję, na jaką narażona jest lub skazana ogromna część światowej populacji. Pogrążeni są w niej ludzie czasowo bezrobotni, utrzymujący się z dorywczych prac, zatrudniani na krótkoterminowe umowy, migrujący w poszukiwaniu zarobku, pracujący na niepełnym etacie lub zmuszani do podpisywania *in blanco* swojego wypowiedzenia wraz z umową o pracę.

Prekaryzm powoduje, że życie staje się pełne niepewności i trudne do zaplanowania. Jest to życie, w którym kilkakrotnie trzeba zmieniać nie tylko miejsce pracy, ale także zawód, zaś stanowisko można stracić z dnia na dzień. Niestety, dziś takie właśnie życie staje się udziałem coraz większej liczby ludzi. Niestabilność, płynność i ciągła zmiana to rzeczywistość, która dotyka nie tylko mechaników, kierowców, hydraulików czy przedstawicieli *underclass*, ale również osoby oraz zawody cieszące się wielkim prestiżem społecznym: menedżerów, projektantów, specjalistów od marketingu, inżynierów, wysoko wykwalifikowanych techników, dziennikarzy, artystów itp.

Głównymi czynnikami generującymi prekarność są niewątpliwie neoliberalna globalizacja i uelastycznienie procesu produkcyjnego. Pod tym względem szczególnie ważny jest jeden z elementów globalizacji, mianowicie proces nieustannego wyrównywania cen czynników produkcji. Wielu badaczy uważa, że prekariat, unieważniając swoim zaistnieniem tradycyjny porządek klasowy, może w niedługim czasie stać się podmiotem uniwersalnym, podmiotem globalnej zmiany, której przeprowadzenie będzie leżało w interesie już nie tylko państw pogrążonych w niedorozwoju, ale wszystkich ofiar neoliberalnego kapitalizmu.

Warto zatem raz jeszcze powtórzyć, że termin prekariat oznacza przede wszystkim ludzi, którzy muszą utrzymać siebie i rodzinę z prac niskiej jakości, a więc naznaczonych niepewnością,

tymczasowością, brakiem umowy, nisko płatnych, pozbawionych perspektyw awansu, zabezpieczeń itp. Skojarzenie z proletariatem zdaje się akcentować klasowy sens tego pojęcia. Czy jednak można prekariat postrzegać jako nową, rosnącą liczebnie i w pewnym sensie także niebezpieczną klasę społeczną? Jeśli tak, to niepodobna, aby nie stał się on przedmiotem szczególnego zainteresowania polityki społecznej, jak również polityki gospodarczej. Jeśli nie, to mimo wszystko warto problem starannie rozeznaczyć choćby tylko dlatego, by zakwestionować mity związane z tym zjawiskiem. Jeśli się przyjmie, że prekariusze stanowią rodzaj oddzielnej klasy społecznej, to wtedy okazuje się, że linia podziału przecina w poprzek wszelkie zastane dotychczas konfiguracje klasowe, niezależnie od tego, czy klasy społeczne rozumie się zgodnie z tradycją marksistowską, jako relację do środków produkcji, czy z Weberowską, jako predyktor szans życiowych.

Mając na uwadze kategorię prekariatu, ważną dziś z punktu widzenia nauk społecznych, uczestnicy wspomnianej konferencji jasnogórskiej rozważania na ten temat podjęli w wielu aspektach: filozoficznym, socjologicznym (socioekonomicznym), politologicznym i teologicznym. Jeśli chodzi o praktyczne przejawy prekariatu, to wiele uwagi poświęcili refleksji dotyczącej sytuacji Polski, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Pokłosem tej dyskusji jest niniejszy zbiór tekstów, których autorami są wybitni specjaliści w dziedzinie myśli społecznej i politycznej, jak również filozoficznej i teologicznej. Zasadniczo reprezentują oni środowiska akademickie Krakowa, Warszawy, a także Lublina.

Dyskusję na temat prekariatu otwiera artykuł prof. dra hab. Piotra Jaroszyńskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Podejmuje on problem w aspekcie filozofii kultury, wychodząc od filologicznej analizy terminu prekariat. Niezwykle cenne refleksje zaprezentowali profesorowie z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: ks. Piotr Mazurkiewicz, Krzysztof Wielecki, Irena Lipowicz – była rzeczniczka praw obywatelskich. Do ich grona dołączyli profesorowie: ks. Andrzej Zwoliński z Uniwersy-

tetu Papieskiego Jana Pawła II i Józefina Hryniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Wiele nowego i bardzo interesującego światła w rozeznaniu zjawiska prekariatu wnosi tekst dra Mariana Bagińskiego, absolwenta KUL-u, niezależnego badacza ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W całej dyskusji ogromnego znaczenia nabiera głos minister Elżbiety Rafalskiej z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Nie zabrakło też refleksji odnoszącej się do prekariatu w aspekcie historycznym, którą zaprezentował prof. dr hab. Dariusz Złotkowski z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Książkę wieńczą rozważania prof. dra hab. Bogdana Szlachty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zasadniczo odnoszą się one do katolickiej nauki społecznej jako takiej, jej eklezjalnej i społecznej misji w ponowoczesnym świecie, w której perspektywie ujmowane jest zagadnienie prekariatu.

Warto zauważyć, że konferencja jasnogórska niemal zbiegła się w czasie z utajnioną naradą Klubu Bilderberg, który konferował w dniach 19–22 maja 2016 roku w niemieckim Dreźnie. Politycy, prezesi dużych banków i potężnych korporacji na spotkaniu w hotelu Kempinski Taschenbergpalais, poruszyli między innymi temat: *Prekariat i zanik klasy średniej*. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że owa zbieżność terminów i poruszanej problematyki jest oczywiście przypadkowa, całkowicie pozbawiona jakichkolwiek korelacji ideowych czy personalnych. Niemniej jednak ową przypadkowość można postrzegać w kategorii znaku czasu, który kryje w sobie zjawisko prekaryzmu czy w ogóle społeczna kategoria prekariatu.

Inicjatorzy niniejszej publikacji mają nadzieję, że intelektualny wgląd w zjawisko prekariatu, próba jego rozpoznania jako specyficznej klasy, względnie warstwy czy grupy społecznej, przybierającej wymiar globalny, dostarczy katolickiej nauce społecznej głębszej motywacji, by los prekariuszy uczyniła jednym z priorytetów swej misji w Kościele i ponowoczesnym świecie. W tym celu niezbędna jest rzetelna refleksja interdyscyplinarna, której wspaniały przykład – jak nietrudno zauważyć – zaprezentowali

Autorzy poszczególnych tekstów. Z tej racji zasługują oni na uznanie i wdzięczność.

Jan Mazur OSPPE